

OFE STRACIŁY 800 MLN ZŁ PRZEZ LOKOWANIE KAPITAŁU W SPÓŁKACH ENERGETYCZNYCH?

Spółki węglowe i energetyczne straciły w ubiegłym roku ponad jedną piątą swojej wartości. Z samego tylko portfolio OFE zniknęło poprzez te aktywa 800 mln zł - wynika z analiz Fundacji „Rozwój TAK - Odkrywki NIE”. Tymczasem w tym roku zaczynają się tworzyć Pracownicze Plany Kapitałowe, które również mogą chcieć lokować środki w sektorze wydobywczym i energetycznym. Według ekspertów Fundacji byłoby to nie tylko nieekonomiczne, lecz także nieetyczne działanie.

- Z naszej analizy wynika, że otwarte fundusze emerytalne wciąż nabywały aktywa spółek sektora węglowego pomimo spadających cen notowań akcji tych podmiotów w 2018 roku, tym samym narażając się na ryzyko finansowe związane ze zmianami klimatu i nie odpowiadając na dylemat natury etycznej, jaki wiąże się współcześnie z inwestowaniem w aktywa paliw kopalnych, a w szczególności sektora węglowego - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Jan Chudzyński, analityk i kampanier z Fundacji „Rozwój TAK - Odkrywki NIE”. - Przeglądając wyniki OFE, zauważyliśmy, że z wyjątkiem jednego wszystkie one na przestrzeni zeszłego roku nabywały dodatkowe akcje.

Jak podaje fundacja na podstawie analizy publikowanych w styczniu raportów przedstawiających roczną strukturę aktywów OFE, wartość posiadanych przez fundusze aktywów głównych węglowych spółek wydobywczych i energetycznych na koniec 2018 roku spadła o blisko 11 proc. w porównaniu do grudnia 2017 roku. Nie jest to jednak efektem sprzedaży części akcji, a silnego trendu spadku wartości węglowych spółek. Indeks WIG-Górnictwo, w skład którego wchodzi KGHM, Bogdanka, JSW i Prairie Mining, stracił w 2018 roku niemal 22,6 proc., natomiast WIG-Energia złożony z jedenastu spółek stracił niemal 20 proc.

Z 5,9 mld zł węglowych aktywów (dane na koniec 2018 roku; rok wcześniej wartość ta wynosiła 6,7 mld zł) w portfolio funkcjonujących w Polsce OFE 60 proc. znajdowało się w portfelach OFE Nationale-Nederlanden (1,7 mld zł), PZU Złota Jesień (1,09 mld zł) oraz Aviva Santander (1,06 mld zł). Trzy największe fundusze są także liderami pod względem zaangażowania w Energeę i Eneę, czyli spółki realizujące projekt Ostrołęka C, w spółki prowadzące odkrywkowe kopalnie węgla brunatnego - PGE i ZE PAK, jak również w producentów węgla.

- Z danych i z tej tendencji, którą obserwujemy na podstawie naszych corocznych analiz, można wyciągnąć wniosek, że ten strumień inwestycji będzie na jakimś poziomie utrzymywany - mówi Jan Chudzyński. - Tak samo w tym roku, pomimo spadku cen akcji, cały czas były one nabywane. To jest oczywiście problematyczne, zarówno z punktu widzenia opłacalności tej inwestycji, jak i na poziomie etycznym.

Analitik przytacza tu doświadczenia Wielkiej Brytanii, które pokazują, że trend inwestowania w aktywa węglowe pomimo wątpliwej rentowności tych inwestycji, da się odwrócić. W 2018 roku

brytyjski nadzór nad funduszami emerytalnymi zaczął pracować nad regulacjami, które mają wręcz zachęcać zarządzających funduszami do tego, by w swoich decyzjach inwestycyjnych zdecydowanie w większym stopniu przyglądali się przyszłym klimatycznym czynnikom ryzyka w sektorze paliw kopalnych.

Kwestia tych inwestycji w Polsce pozostaje istotna z punktu widzenia PPK, czyli pracowniczych planów kapitałowych, które zaczną się pojawiać na rynku jeszcze w tym roku. Będą one wprowadzane w poszczególnych firmach stopniowo do 2021 roku i mają umożliwić oszczędzanie na emeryturę ponad 11 milionom Polaków. Fundacja „Rozwój TAK – Odkrywki NIE” obawia się, że również gromadzone na kontach tych instytucji środki mogą być inwestowane w akcje firm przyczyniających się do zanieczyszczania środowiska, zwłaszcza że ustawa zobowiązuje PPK do inwestowania co najmniej 40 proc. części akcyjnej środków w spółki z WIG20, w skład którego wchodzi spółki węglowe i energetyczne.

- Jako potencjalny klient wolałbym, żeby moje wkłady w ten plan emerytalny nie były inwestowane w aktywa węglowe. Mogę się posłużyć danymi, które uzyskaliśmy dzięki naszej analizie, które pokazują, że w przypadku niektórych spółek 15-20 proc. ich akcji jest we władaniu OFE. Podatność na zmiany cen akcji spółek węglowych jest odczuwana w tym portfelu, więc myślę, że nie jest to najlepszy pomysł - argumentuje analityk Fundacji. - Inwestycje w ten sektor nie wydają się mieć wielkiej przyszłości. Poza kwestią finansową mamy też kwestie natury etycznej. W krajach Europy Zachodniej odchodzenie od inwestycji w sektor węglowy jest konsekwencją nie tyle głębokich analiz zarządzających funduszami, ile pewnej presji społecznej, ducha czasu i zmiany podejścia do tego typu inwestycji. (Newseria)